Prenumerata roczna 2,40 zł, przez [illegible] organizację 2,20 zł. — Cena numeru 20 gr.

— [illegible] pocztowa opłacona gotówką.

Nasza Ziemia

Miesięcznik poświęcony sprawom wiejskim i reformie rolnej

Rok 1 | Katowice, sierpień-wrzesień 1938 | Nr. 6—7

Dzień 1 października 1938 r.

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od tej daty. Dzień 1 października 1938 roku jest dla nas drobnych dzierżawców dniem po prostu historycznym. Co zrobimy przed tym dniem, będzie miało swą wartość na całe przyszłe lata dla nas i dla naszych dzieci! Toteż tego terminu nie wolno nam przespać, nie wolno nam o nim zapomnieć, nie wolno nam go zlekceważyć!

Dzień **1 października 1938 r.** jest wyraźnie wymieniony w ustawie z dnia 9 kwietnia 1938 r. o wykupie ziemi przez drobnych dzierżawców. Władzom Państwowym zależy na tym, aby likwidacja drobnych dzierżaw rolnych została przeprowadzona w jak najkrótszym czasie. Toteż Władze te nie mogły pozwolić na to, aby drobni dzierżawcy rolni namyślali się nad pisaniem wniosków o wykup ziemi jak długo kto zechce, bo trwałoby to z pewnością kilka lat. Z pewnością też przyczyniłoby się to do wielu nadużyć na niekorzyść drobnych dzierżawców.

Aby temu wszystkiemu zapobiedz w ustawie o wykupie gruntów jest powiedziane, że wnioski o wykup ziemi mogą składać dzierżawcy w Starostwach tylko do dnia **1 października br.** To znaczy, że wniosek złożony w starostwie w dniu 2 października br. choćby był napisany przez drobnego dzierżawcę, mającego wszelkie ustawowe prawa do wykupu ziemi, nie może już być przez Starostwo uwzględniony.

Cóż to znaczy? Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. zawiera duże korzyści dla drobnych dzierżawców nią objętych. Dzierżawcy ci mogą albo wykupić ziemię dzierżawioną na bardzo dogodnych warunkach, albo w pewnych wypadpach w okręgu przemysłowym otrzymać ustawą przewidziane odszkodowanie. Prawa te przysługują jednak **tylko tym dzierżawcom, którzy chcą z nich skorzystać i wniosą do starostw wnioski o wykup ziemi w terminie do 1 października.**

Dzierżawcy, którzy wniosków nie złożą wogóle, albo je wniosą po dniu **1 października,** nie mogą liczyć na żadne korzyści, płynące z ustawy. Będą to więc albo dzierżawcy niedbali, albo niezorganizowani w związku Drobnych Dzierżawców Rolnych Województwa Śląskiego, a przez to nieświadomi swych praw ustawowych. Jest jeszcze jedna kategoria drobnych dzieżawców rolnych, którzy wniosków o wykup ziemi nie złożą. Są to ludzie siedzący na dwóch stołkach, przed nami udają ludzi swoich a we dworze interes każe im grać rolę gorliwych zauszników niemieckich. Ci dzierżawcy, nie wnosząc podań o wykup ziemi, zrobią wielkim obszarnikom niemieckim wielką przysługę, natomiast sobie i swoim rodzinom wyrządzą krzywdę, której już nigdy nie da się naprawić.

Jednak wszyscy uświadomieni drobni dzierżawcy wiedzą, że najważniejszym ich obowiązkiem jest złożyć wnioski o wykup ziemi we właściwym starostwie oraz poinformować wszystkich niezorganizowanych okolicznych dzierżawców, że wnioski o wykup ziemi można składać tylko do **dnia 1 października 1938 roku!**

OŚWIATA OGÓLNA

Drobni dzierżawcy rolni zbierają na Fund. Obrony Morskiej

Drobni dzierżawcy rolni na Śląsku odczuwają prawdziwą wdzięczność do Ojczyzny Polski za to, co im dała i daje. W przeciwieństwie do władz zaborczych, które z reguły stawały po stronie wielkich obszarników ziemskich, władze Państwa Polskiego starały się od samego przyłączenia Śląska do Polski otoczyć troskliwą opieką dziesięciotysięczne rzesze drobnych dzierżawców śląskich. Uwieńczeniem tej troskliwości ze strony władz jest ustawa o wykupie ziemi przez drobnych dzierżawców, którzy z dobrodziejstw tej ustawy gremialnie korzystają, składając właśnie w starostwach tysiące wniosków o wykup ziemi dzierżawionej.

Mimo swego ubóstwa, a nieraz prawdziwej nędzy, jaka panuje w chacie drobnego dzierżawcy, mimo braku gotówki na bliski już wykup ziemi, drobni dzierżawcy właśnie teraz chcą udowodnić, że potrafią nie tylko brać od Państwa korzyści ustawowe, ale jako pełnoprawni obywatele Państwa chcą także dawać Państwu, na co ich tylko stać.

I oto aby dać możność wykazania wdzięczności dzierżawców do Polski, Związek Drobnych Dzierżawców Rolnych Województwa Śląskiego rozpoczął akcję zbierania dobrowolnych datków na najpilniejszą potrzebę, jaką wszyscy uświadomieni obywatele Polski obecnie odczuwają, to jest na rozbudowę floty wojennej. Inicjatywa podjęta przez Główny Zarząd Związku została zrozumiana należycie przez masy drobnych dzierżawców. Nie upłynął jeszcze miesiąc od chwili rozesłania do kół drobnych dzierżawców list składkowych, a już obecnie wpłynęły z szeregu kół sumy zebrane od członków kół. **Składki na Fundusz Obrony Morskiej płacą wszyscy zorganizowani drobni dzierżawcy śląscy.** A czynią to nie z przymusu jakiegoś, lecz z własnej dobrej woli i zrozumienia doniosłości rozbudowy marynarki wojennej w Polsce, która musi stać na straży naszego wybrzeża morskiego, jeżeli Polska ma być Państwem Mocarstwowym.

Składki dzierżawców śląskich na FOM nie są wysokie. Przeważnie listy wykazują ofiary w wysokości 50 gr. Nierzadko jednak widzimy i 1 zł. datki. Jednak nawet 20 groszy ofiary nie są za niskie, jeżeli dowiemy się, że płacą je nieraz ludzie nie posiadający żadnego dochodu czy majątku, często bezrobotni. Tym bardziej należy się podziw i uznanie za obywatelską postawę ofiarodawców.

Drobni dzierżawcy w ten sposób przyłączają się do ogólnopolskiej zbiórki na budowę dwóch ścigaczy morskich, zapoczątkowanej w kwietniu br. przez Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych na terenie wsi większości województw. Te dwa ścigacze rolnictwo zadeklarowało na ręce Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, o czym już donosiliśmy w poprzednim numerze „Naszej Ziemi".

W zbiorze na FOM nie jesteśmy na Śląsku odosobnieni. Na wielką skalę zbiera datki na ten cel Okręg Śląski Ligi Morskiej i Kolonialnej, który liczy przeszło 100.000 członków.

Z niniejszym numerem począwszy, będziemy w „Naszej Ziemi" ogłaszać wszystkie ofiary, jakie złożą drobni dzierżawcy rolni na FOM.

Oto pierwsi ofiarodawcy:

Lista nr. 11. **Koło Gardawice,** pow. pszczyński: Jarek Franciszek 1 zł, Błażyca Józef 1 zł, Pająk Franciszek 50 gr, Porwolik Wincenty 1 zł, Słupik Józef 50 gr, Ćmiel Franciszek 1 zł, Drażyk Stanisław 50 gr, Kowalski Franciszek 50 gr, Porwolik Franciszek 1 zł, Drażyk Wilhelm 50 gr, Blaski Józef 50 gr, Szczepanek Agata 50 g, Bańczyk Jan 50 gr, Parchański Jan 50 g, Gembala Jan 1 zł, Janko Wilhelm 50 gr, Porwolik Jan 50 gr, Grządziel Karol 50 gr, Grzegorzek Ignacy 1 zł, Porwolik Anastazja 50 gr, Parchańska Julia 50 gr, Sziw Józef 50 gr, Gazda Wilhelm 1 zł, Szwarc Paweł 1 zł, Bańczyk Filip 50 gr, Porwolik Wiktor III 50 gr, Szostok Jan I 50 gr, Kempa Aleksy 50 gr, Gazola Franciszek 50 gr, Sziw Wiktor 50 gr, Szmajduch Jan 50 gr, Porwolik Wincenty 50 gr, Barczyk Ignacy 50 gr, Kowalski Ludwik 50 gr, Ćmiel Jan 50 gr, Bańczyk Paweł 50 gr, Bańczyk Joanna 1 zł, Kowalska Maria 50 gr, Bańczyk Wilhelm II 1 zł, Porwolik Marta 1 zł, Witek Anna 50 gr, Szostok Jan II 50 gr, Blaski Jan 50 gr, Gorzawski Józef 50 gr, Brudny Karol 50 gr, Szmajduch Teodor 1 zł. Razem 29 zł 50 gr.

Lista nr. 12 i 13. **Koło Goczałkowice Zdrój,** pow. pszczyński. Smolorz Jan I 1 zł, Lazarek Jerzy 50 gr, Caputa Józef 50 gr, Żmij Józef 50 gr, Buchta Paweł 50 gr, Wojtyła Jan 50 gr, Fuchs Franciszek 50 gr, Sojka Franciszek 1 zł, Dzida Maria 50 gr, Kozik Józef 50 gr, Caputa Maria 30 gr, Kubica Maria 20 gr, Kotas Józef II 50 gr, Jankowski P. 50 gr, Hlubek Franciszek 50 gr, Zoloch Jan 50 gr, Poloczek Józef 20 gr, Gardawski Jan 50 gr, Jacek Józef 50 gr, Świerczek Jerzy 50 gr, Kopeć Jan 60 gr, Rabaszowski Jan 50 gr, Nikel Paweł 50 gr, Zbolały Jan 50 gr, Klis Franciszek 50 gr, Pisarek Franciszek 30 gr, Machalica Paweł 20 gr, Kopeć Teresa 20 gr, Mrzyk Jan 20 gr, Kietzok Jan 30 gr, Żymła Paweł 50 gr, Urzoń Franciszek 30 gr, Kubica Katarzyna 20 gr, Pietrzyk Andrzej 30 gr., Kietzok Józef 20 gr, Mrzyk Karol 20 gr, Maciejok Józef 30 gr, Błonkała Maria 30 gr, Pojda Maria 20 gr, Okręta Jadwiga 20 gr, Kaboczik Paweł 20 gr, Kaboczik Jerzy 30 gr, Kokot Zofia 20 gr, Waliczek Jan II 20 gr, Mrzyk Józef I 20 gr, Moroń Paweł 30 gr, Pisarek Jan 20 gr, Maciejczyk Andrzej 20 gr, Lukasek Jan 30 gr, Młodzik Ludwik 20 gr, Puchałka Jan 50 gr, Chroszcz Józef 30 gr, Bratek Michał 30 gr, Kołodziejczyk Maria 20 gr, Zimnol Paweł 20 gr, Buchta Maria 20 gr, Kuliga Jan 30 gr, Paszek Franciszek 20 gr, Piszczek Paweł 20 gr, Zbolały Franciszek 20 gr, Poloczek Józef II 20 gr, Korzik Józef 20 gr, Głomb Józef 20 gr, Król Antoni 20 gr, Stryczek Franciszek 20 gr, Celer Jan 30 gr, Nycz Józef I 50 gr, Młodzik Anna 20 gr, Kloc Jan II 30 gr, Czysz Karol 20 gr, Czysz Walenty 20 gr, Białas Józef 10 gr, Maska Franciszek 20 gr, Mazur Jan 50 gr, Bartos Jan 20 gr, Kost Jadwiga 20 gr, Ulcok Klemens 10 gr, Świerczek Jan 20 gr, Budniok Franciszek 30 gr, Malczarek Józef 30 gr, Kubica Paweł 30 gr, Kopiec Franciszek 30 gr, Białas Michał 50 gr, Świerczek Maria 30 gr. Szymon Jan 30 gr, Duda Franciszek 30 gr. Plinta Ludwik 50 gr, Świerczek Józef 10 gr, Świerczek Teresa 10 gr, Reiman Jan 50 gr, Paszek Jan 30 gr, Mrzyk Pa-

weł 50 gr, Mendrok Andrzej II 20 gr., Reiman Paweł 20 gr, Głomb Michał 20 gr, Szymszok Maria 20 gr, Kudela Jadwiga 20 gr, Mrzyk Jan II 20 gr, Szujka Jan 10 gr, Dzida Paweł 50 gr, Suchy Jan 30 gr, Osiński Jan 20 gr, Kudela Paweł 20 gr, Czwartok Józef 30 gr, Strokol Paweł 20 gr, Mrzyk Franciszek 50 gr, Kiełbasa teresa 30 gr, Kiecok Michał 10 gr, Kniel Jan I 30 gr, Piszczek Paweł 30 gr, Kubica Józef 20 gr, Smolarczyk Stefan 20 gr, Stendzla Franciszek 20 gr, Jonkisz Józef 30 gr, Plinta Andrzej 20 gr, Kudela Jan I 20 gr, Grzib Jan II 20 gr, Sosna Józef 30 gr, Prusek Jan 10 gr. Papiasowa Katarzyna 10 gr. Lubicki Antoni 50 gr, Kotas Józef I 50 gr, Nycz Józef II 20 gr, Kokot Annae 20 gr, Holewik Katarzyna 20 gr, Mrzyk Zuzanna 10 gr, Kieloch Anna 20 gr, Nycz Jan 20 gr, Mamok Paweł 20 gr, Janik Ludwik 20 gr, Waliczek Józef 20 gr, Kotas Katarzyna 20 gr, Gliklich Jan 30 gr, Kopeć Franciszek 30 gr, Maciejczykowa Anna 20 gr, Kwaśny Paweł 30 gr, Lazarek Karol 20 gr. Razem 41 zł 10 gr.

Lista nr. 39. **Koło Szeroka,** pow. pszczyński. Waluga Dominik 2 zł, Piksa Józef 50 gr, Guzy Paweł 50 gr, Rusek Franciszek 50 gr, Goraus Filip 50 gr, Gaida Robert 50 gr, Goraus Augustyn 50 gr, Leśnikowski Roman 50 gr, Ficek Leon 50 gr, Herman Szymon 40 gr, Gaida Franciszek 50 gr, Weisman Filip 50 gr, Smagoń Zofia 50 gr, Klepek Joannna 50 gr, Gembalczyk Augustyn 50 gr, Wierzgoń Marta 50 gr, Kąsek Matylda 50 gr, Lepszy Maria 50 gr, Herman Paweł 50 gr, Michalik Maksymilian 50 gr, Bronny Albin 50 gr, Walter Paweł 50 gr, Goraus Maria 50 gr, Borgiel Mateusz 50 gr, Getler Maria 50 gr, Filipowski Emil 50 gr, Grzonka Franciszek 50 gr, Spandel Zuzanna 50 gr, Zoremba Ludwik 50 gr, Machulec Maria 50 gr, Janik Franciszek 50 gr, Foks Ludwik 30 gr, Bronny Ludwik 1 zł, Szkróbka Wincenty 50 gr, Szkróbka Paweł 50 gr, Fajkis Franciszek 50 gr, Piksa Piotr 50 gr, Hermanówna Domicela 1 zł, Hytry Jan 50 gr., Piksa Ludwik 50 gr, Ficek Alojzy 50 gr, Tyman Zuzanna 50 gr, Chrapeć Maria 50 gr, Sładek Jan 50 gr, Gaida Antoni 50 gr, Kloch Józef 1 zł, Pustelnik Paweł 50 gr, Goik Wincenty 50 gr, Michalski Pantaleon 50 gr, Pieter Franciszek 50 gr, Kremiec Franciszka 1 zł, Moś Józef 50 gr, Baron Pantaleon 50 gr, Błaton Joanna 50 gr, Frai Piotr 50 gr, Fizia Ludwik 50 gr, Adamczyk Paweł 50 gr, Gatnar Józef 50 gr, Guzy Katarzyna 50 gr, Machnik Wincenty 50 gr. Pietrzak Franciszek 50 gr, Paszenda 50 gr, Marek Zuzanna 50 gr, Orzana 50 gr, Lipus Marta 50 gr, Brudny Katarzyna 50 gr, Zoremba Maria 50 gr, Gnida Wilhelm 50 gr, Romański 50 gr. Razem 37 zł 70 gr.

Lista nr. 44. **Koło Wyry,** pow. pszczyński. Kołodziej Franciszek 3 zł, Schoppa Józef 1 zł, Otka Andrzej 1 zł, Szombara Franciszek 50 gr, Szombara Emanuel 1 zł, Piszczek Anna 50 gr, Ciałoń Franciszek 1 zł, Buczek Stanisław 50 gr, Koniec Teofil 50 gr, Reguła Karol 50 gr, Skutnik Paweł 50 gr, Handel Izydor 50 gr, Błaszczyk Franciszek 50 gr, Sitko Marta 50 gr, Czech Walenty 1 zł, Raszka Franciszek 50 gr, Markiel Walenty 1 zł, Markiel Józef 1 zł, Kopiec Jan 50 gr, Szombara Ludwik 50 gr, Wyciślok Katarzyna 50 gr, Mazur Wilhelm 50 gr, Czmiel Wiktor 50 gr, Feikis Franciszek 50 gr, Krzyżowski Augustyn 50 gr, Stawowy Wilhelm 50 gr, Żmija Józef 50 gr, Juranek Alojzy 50 gr, Stohn Łucja 50 gr, Świerkot Wojciech 50 gr, Sikora Albin 50 gr, Kopel Teodor 50 gr, Borowski Alojzy 1 zł, Sikora Jan 50 gr, Suchoń Michał 50 gr, Moroń Ryszard 50 gr, Świerkot Franciszek 50 gr, Giemza Rozalia 50 gr, Zagórski Paweł 50 gr, Kopel Franciszek 50 gr, Borys Jan 50 gr, Wygrabek Herman 50 gr, Moroń Andrzej 50 gr, Wala Augustyn 1 zł, Szombara Stanisław 50 gr, Wieczorek Jan 1 zł, Szromek Józef 50 gr. Marekwia Stanisław 2 zł, Rajwa Stanisław 1 zł, Duda Józef 1 zł, Badura Andrzej 50 gr, Jarzemski Paweł 50 gr, Kostka Paweł 50 gr, Ćwienk Jan 50 gr, Żmija Józef 50 gr, Spyra Robert 50 gr, Pająk Maria 50 gr, Markiel Teodor 50 gr, Ryś Paweł 50 gr, Ciałoń Jan 50 gr, Moroń Wiktor 50 gr, Kania Klemens 50 gr, Skutela Tomasz 50 gr, Markiel Adam 50 gr, Borys Franciszek 50 gr, Pucher Augustyn 50 gr, Markiel Stefan 50 gr, Gorgoń Katarzyna 50 gr, Słomka Ludwik 50 gr, Wygrabek Paweł 50 gr, Siewior Adam 50 gr, Hudzik Franciszek 50 gr, Hajok Stefan 50 gr, Czardybon Branciszek 1 zł. Razem 47 zł 50 gr.

Lista 57. **Koło Bujaków,** pow. rybnicki. Wojtyczka Karol 20 gr, Rożek Marta 50 gr, Kaliszowa 30 gr, Barzyk 30 gr, Kalabis 30 gr, Prochas 50 gr, Blot Teodor 50 gr, Balas Jerzy 50 gr, Rożek Wiktor 50 gr, Promny T. 30 gr, Marek Szymon 30 gr, Sobota Ignacy 50 gr, Mazur T. 50 gr, Lipok Alojzy 50 gr, Szołtysek Teodor 50 gr, Huj Jan 50 gr, Hofman Wilhelm 50 gr, Krzyżowski Teodor 50 gr, Herdzina Franciszek 50 gr, Musił Paulina 50 gr, Bojdoł Jan 50 gr, Jadasz Paweł 50 gr, Cipa Jakub 50 gr. Razem 10 zł 20 gr.

Lista nr. 115. **Koło Lubsza Śl.,** pow. lubliniecki. Maruszczyk Karol 50 gr, Szczech Aleksander 50 gr, Bogacki Jan 50 gr, Graf Paulina 50 gr, Golasz Juliusz 50 gr, Plaszczymąka Jan 50 gr, Filipczyk Adolf 50 gr, Bartosz Aleksander 50 gr, Zawodny Jan 50 gr, Janotysch Franciszek 50 gr, Pajonk Jan 50 gr, Sośnica Adolf 50 gr, Słotka Józef 50 gr, Opiełka Wiktor 50 gr, Irek Antoni 50 gr, Zok Józef 50 gr, Janina Jędrysz 50 gr, Golaś Paweł 50 gr, Eisermann Alfons 50 gr, Langer Józef 50 gr, Nawrat Wiktoria 50 gr, Kurt Maria 50 gr, Kot II 30 gr, Garus Wincenty 50 gr, Wojsyk Józef 50 gr, Dominik Baron 50 gr, Gorol Agnieszka 50 gr, Uszczyk 50 gr, Stumsch Jan 50 gr, Mika Jan 50 gr, Anna Heryk 50 gr, Slota Tomasz 50 gr, Brzozowski Jerzy 50 gr, Garus Józef 50 gr, Wacławek Józef 50 gr, Gans Zofia II 50 gr, Pelko Z. 50 gr, Słota Józefa 50 gr, Grabowski Józef 50 gr, Gorzolik Jan 50 gr, Majdzik Józef 50 gr, Majchrzyk Zofia 50 gr, Mały Wawrzyn 50 gr, Rupik Wawrzyn 50 gr, Majchrzyk Stanisław 50 gr, Czornik Franciszek 50 gr, Usnacht Franciszek 50 gr, Kot Fr, II 50 gr, Biadacz Szczepan 50 gr, Garus Andrzej 50 gr, Janus Edward 50 gr, Gorol Jan 50 gr, Rzewiczek Jan 50 gr, Plaszczymonka Teodor 50 gr, Kowalski Franciszek 50 gr, Katrynok Jan 50 gr, Mzyk Filip 50 gr, Jurek Rozalia 50 gr, Skowronek F. 50 gr, Banduch M. 50 gr, Kowalski Rozalia 50 gr, Banduch Józef 50 gr, Edward Nowrot 50 gr, Grzegorski Maria 50 gr, Depta Jan 50 gr, Hampel Jan 50 gr, Stowan Franciszek 50 gr, Bazan Franciszek 50 gr. Jędrysik Józef 50 gr, Klyta Jan 50 gr, Niglus Józef 50 gr, Klyta Wilhelm 50 gr, Matyl Wincenty 50 gr, Janus Robert 50 gr, Boromla Jan 50 gr, Lymski Jan 50 gr, Klyta Tomasz 50 gr, Miglus Franciszek 50 gr, Janus A. 50 gr, Klyta Józef II 50 gr, Golasz Ludwik 50 gr, Mańka Michał 50 gr. Razem 41 zł 50 gr.

Lista nr. 124. **Koło Hajduki,** pow. świętochłowicki. Sędzielorz Alojzy 1,25 zł, Cieślik Franciszek 2 zł, Szatoń Walenty 1,50 zł, Śmitek Liboriusz 1 zł, Kalka Ludwik 50 gr, Wilkosiński Wojciech 1 zł,

Waniek Paweł 50 gr, Jakubczyk Józef 50 gr, Szolotka Paweł 1 zł, Pietrasz Jan 1 zł, Gawron Alfons 1 zł, Mularczyk Franciszek 50 gr, Jany Piotr 1 zł, Kowalczyk Alfred 1 zł, Klemza Fryderyk 1 zł, Urbach Wilhelm 50 gr, Czeka Józef 1 zł, Parczyk Józef 50 gr, Pandel Gertruda 50 gr, Zymelka Karol 50 gr, Machaczek Jan 50 gr, Oczko Józef 50 gr, Jagla Alfred 50 gr, Szymański Józef 50 gr, Ulfik Paweł 50 gr, Jarosz Juliusz 50 gr, Wacławczyk Jan 50 gr, Fonfara Stefan 50 gr, K. Ignacy 50 gr, Kubina Jan 1 zł, Kalmaler 50 gr, Strużyna Teodor 1 zł, Dronia Paweł 50 gr, Spotter Wiktor 20 gr, Lasota Jakub 50 gr, Wiza Wincenty 50 gr, Kempa Henryk 50 gr, Szmidt Gustaw 50 gr, Wyciślok Stanisław 50 gr, Klenka 50 gr, Lomczyk 50 gr, Ludwik U. 50 gr, Kern Franciszek 50 gr, Buczek Franciszek 50 gr, Bazan Adolf 50 gr, Malowski Jan 1 zł, Mika Franciszek 2 zł, Gruchman Jan 50 gr, Haduka Hugon 50 gr. Razem 34 zł 95 gr.

Lista nr. 134. **Koło Mościska**, pow. pszczyński. Jaszczyk Paweł 50 gr, Lorenc Juliusz 20 gr, Gazda Franciszek 50 gr, Rufin Szrubarz 50 gr, Kołodziejczyk Robert 50 gr, Pinocy Józef 20 gr, Glickilich Józef 50 gr, Strzoda Wincenty 50 gr, Szrubarz Hanna 50 gr, Porwolik Maria 50 gr, Szrubarz Jan 50 gr, Kret Antoni 50 gr, Kołodziejczyk Walenty 50 gr, Matuszczyk Franciszek 50 gr, Jeleń Franciszek 50 gr, Matuszczyk Tomasz 50 gr, Matuszczyk Katarzyna 50 gr, Mubild Maciej 50 gr, Gola Ludwik 50 gr, Dyrda Józef 50 gr, Kurpas Franciszek 50 gr, Ćwiękała Józef 50 gr, Ćwiękała Franciszek 50 gr, Szymura Augustyn 50 gr, Juranek Józef 50 gr, Warzecha Józef 50 gr, Janeczko Franciszek 50 gr, Koral Maria 50 gr, Warzecha Tomasz 50 gr, Warzecha Franciszek 50 gr. Razem 14 zł 40 gr.

Co to są ścigacze morskie?



Wśród licznych dziś bojowych okrętów floty wojennej najmniejszym ich przedstawicielem jest kuter torpedowy, nazwany u nas ścigaczem.

Ten najmniejszy okręcik zapoczątkowany w okresie wojny światowej ma już za sobą cały szereg sukcesów bojowych, wcale nie przeciętnych. Widzimy więc, że i ten „komar", jak go często określają, umie kąsać i to tak dotkliwie, że zajął on nie jedną stronę w historii wojny morskiej w 1914—18 r.

Największą aktywność wykazały w czasie tej wojny niewątpliwie ścigacze włoskie, na morzu Śródziemnym i Adriatyku. Działając pojedyńczo lub w zespołach i wyzyskując ciemności nocy czy też złą widoczność — kręciły się ścigacze przy wybrzeżach nieprzyjaciela, przerywały się przez potężne zagrody, liczne łańcuchy okrętów strażniczych i najbardziej skomplikowane przeszkody, by w odpowiednim momencie storpedować ten lub owy okręt austriackiej floty, a poza tym prowadziły skuteczną walkę z okrętami podwodnymi przeciwnika.

Atak ścigaczy włoskich na pancerniki austrackie „Szent Istvan" i „Tegethoff", idące pod eskortą 6 torpedowców w dniu 10 maja 1918 roku — był niewątpliwie największym sukcesem bojowym tych okręcików.

Dnia tego o świcie dowódca ścigaczy zauważył na widnokręgu dymy okrętów. Zdecydował się atakować i idąc całą mocą wkrótce zauważył okręty eskortujące. Wówczas zmniejszył szybkość, przeszedł przez ich linię i znalazł się wobec dwóch okrętów liniowych. Wówczas jeden ze ścigaczy wystrzelił dwie torpedy w czołowy okręt, po czym ścigacze zawróciły i bez strat wycofały się z akcji.

Po godzinie i trzydzieści pięć minut, po ataku „Szent Istvan" zatonął, grzebiąc 4 oficerów i przeszło stu ludzi załogi.

A oto drugi wypadek zakończony również zwycięstwem ścigaczy.

W nocy z 9 na 10 grudnia 1917 roku dwa ścigacze włoskie były wysłane do Triestu w celu zaatakowania stojących tam pancerników austriackich „Wien" i „Budapest". Przyholowane w okolice portu przez torpedowce ścigacze dalej poszły pod osłoną nocy na własnych motorach. Przy wejściu na redę atakujący trafili na bony. Sforsowanie tej przeszkody zajęło około 2 godzin, nie wstrzymało jednak upartych Włochów. Gdy przejście zostało oczyszczone ścigacze weszły na redę posługując się silnikami elektrycznymi i dopiero gdy znalazły się w odległości około 250 metrów od pancerników — wystrzeliły swe torpedy. Atak był tak niespodziewany, że ścigacze nie napodkały na żaden opór, skutek zaś ataku był piorunujący. Po kilku minutach pancernik „Wien" zatonął, „Budapest" zaś uniknął zagłady jedynie dla tego, że obie torpedy przeszły obok jego burty i wybuchły u nadbrzeża.

Udział ścigaczy w operacjach morskich miał miejsce nie tylko we flocie włoskiej. Posługiwały się nimi wszystkie walczące floty, szczególnie do walki z okrętami podwodnymi. Miały jednak ścigacze i inną rolę. Oto na przykład wybitną rolę odegrały te okręty w głośnej operacji floty angielskiej pod Seebrugge we Flandrii.

W porcie tym, mieszczącym się w głębi lądu i łączącym się z morzem licznymi kanałami, miały swą bazę niemieckie okręty podwodne, kilka flotyll torpedowców i oddziały lotnictwa morskiego. W tym czasie straty angielskie w tonażu handlowym, topionym przez niemieckie okręty podwodne, stały się tak zastraszające, że należało powziąć decydujące kroki przeciwko okrętom siejącym takie spustoszenie. Wówczas opracowano plan zakorkowania bazy w Seebrugge przez zatopienie w wejściu do kanałów kilku statków załadowanych kamieniami, pozbawiając tym samym niemieckie okręty podwodne dogod-

nego miejsca załadunku zapasów wojennych materiałów pędnych i żywności.

Do wykonania tej akcji użyto 162 okręty, w tej liczbie 50 ścigaczy, które miały za zadanie ubezpieczenie działań eskadry. Ubezpieczenie to miało polegać na atakowaniu okrętów strażniczych jak również okrętów stojących w porcie, a poza tym na utworzeniu zasłony dymowej, pod osłoną której działające okręty miały zająć odpowiednie pozycje dla dokonania głównego celu operacji. Podczas całej akcji ścigacze działały nadzwyczaj skutecznie. Atakowały torpedami okręty nieprzyjacielskie na morzu i w porcie, stawiały dymowe zasłony, przeprowadziły do miejsca zatopienia przeznaczone do tego statki, obstrzeliwały niemieckie baterie lądowe, a były tak zwinne, a jednocześnie tak zagrażały nieprzyjacielowi, że w pewnych momentach ściągały na siebie całą jego uwagę.

W ten sposób, przy wydatnej pomocy tych małych okręcików został osiągnięty główny cel operacji — Seebrugge zostało zakorkowane.

Opisane wypadki są oczywiście tylko fragmentami działalności ścigaczy podczas wojny światowej. W rzeczywistości akcja ich była tak bogata w epizody, szczególnie w okresie gdy poczęto je używać do walki z okrętami podwodnymi, że wymienienie wszystkich ich sukcesów nie jest w tym miejscu możliwym.

Słysząc jednak tyle hymnów pochwalnych, czytelnik w prawie jest zapytać: — Co daje możność ścigaczom rozwijać tak doniosłą działalność bojową?

Otóż przede wszystkim ich małe rozmiary, dzięki którym są one małowidoczne, następnym atutem jest ich ogromna szybkość, która ratuje ścigacze przed pociskami artyleryjskimi i wreszcie potężne w stosunku do ich tonażu uzbrojenie, składające się z jednego małokalibrowego działka oraz jednej lub twóch torped.

Te zalety taktyczne ścigaczy dają im możność, oczywiście tylko w odpowiednich warunkach widoczności (noc, mgła) i tylko podczas sprzejającego stanu morza, atakować i nawet zatapiać największe okręty wojenne.

Zalety te osiąga się specjalną budową i nadzwyczaj drobiazgowym wyposażeniem.

Kadłub współczesnego ścigacza zbudowany jest w ten sposób, by przy całkowitym załadowaniu mógł on rozwijać swą największą szybkość. Warunek ten osiąga się użyciem odpowiednio lekkiego materiału na kadłub, specjalnym kształtem kadłuba i oczywiście zainstalowaniem odpowiednio silnych motorów.

Kształt kadłuba ścigacza stosuje się dwóch rodzajów: zwykły stępkowy o wybitnie ściętej do tyłu linii dna lub też redanowy. W ostatnim wypadku dno ścigacza posiada jeden lub dwa występy w formie stopni, które zmniejszając opór i tarcie wody w czasie biegu, jednocześnie wynoszą ścigacz wyżej, tak, że przy swej największej szybkości ścigacz nie płynie, lecz ślizga się jedynie koniuszkami redanów dotykając powierzchni wody.

Ten rodzaj ścigaczy jest najbardziej szybkim, ma jednak tę wadę, że wobec bardzo małego zanurzenia ich zalety nawigacyjne są bardzo słabe. Użycie więc ich może mieć miejsce tylko przy zupełnie spokojnym morzu i tylko w pobliżu brzegów.

Natomiast ścigacze stępkowe, nie tak szybkie, lecz głębiej zanurzone, posiadają zalety nawigacyjne, zbliżone do małych okrętów. Mogą też działać przy lekko wzburzonym morzu oraz w dalszych operacjach.

Wymiary współczesnych ścigaczy nie odbiegają daleko od swych poprzedników z wojny światowej, bowiem stosowane w okresie tej wojny typy wykazały tak dużo zalet, nie wyłączając zalet nawigacyjnych, że zmiana ich tonażu na większy nie uważa się za właściwe, chociażby z tego względu, że ktraciłyby jeden ze swych niezbędnych warunków — małowidoczność.

Jako głównych silników napędowych ścigaczy używa się silników typu lotniczego o dużej mocy. Pierwotnie ustawiono na ścigaczach po jednym silniku o mocy 250 KM. Ścigacze te rozwijały szybkość do 35 węzłów. (1) Następnie jednak typy większe i lepiej uzbrojone posiadały już po dwa silniki o mocy do 750 K.M. Szybkość tych ostatnich wynosiła do 40 węzłów. Wreszcie ścigacze z końca wojny światowej miały przeważnie po dwa silniki o mocy do 1500—1600 K. M. i miały szybkość przeciętnie od 30 do 36 węzłów.

Oprócz silników głównych posiadają ścigacze dodatkowe silniki pomocnicze, przeważnie elektryczne, napędz. przez akumulatory. Silniki te potrzebne są w wypadkach, kiedy zachodzi konieczność uniknięcia wszelkiego hałasu, a więc: przy podchodach do atakowanych, przy forsowaniu wejść do portów itp. W tych wypadkach silniki główne, daleko słyszalne, zatrzymuje się, a ścigacz posługuje się silnikami pomocniczymi.

Jako uzbrojenie posiadają ścigacze torpedy, które są ich bronią główną, następnie zaś większe — działa, mniejsze zaś — ciężkie karabiny maszynowe lub też działka małokalibrowe.

Następną bronią, posiadaną przez ścigacze są bomby hydrostatyczne (granaty głębinowe), przeznaczone do walki z okrętami podwodnymi. Bomby te są rzucane ręcznie lub za pomocą specjalnych urządzeń mechanicznych. Siła wybuchu bomby hydrostatycznej jest tak duża, że eksplozja w odległości do 5 metrów od okrętu podwodnego nanosi mu znaczne uszkodzenia, które przeważnie kończą się zatonięciem okrętu.

W celu ułatwienia ścigaczom szukanie okrętu podwodnego, są one zaopatrzone w aparaty podsłuchowe, dające możność wykrycia, a następnie ścigania niewidocznego okrętu, aż do chwili sprzyjającej do natarcia.

Poza tym każdy ścigacz jest zaopatrzony w aparaty do wytwarzania dymu, (mgły), którymi zasłania się, gdy znajdzie się pod ogniem artylerii nieprzyjacielskich okrętów i pod których osłoną stara się umknąć. Często, jak już wiemy, używa je również dla przykrycia ruchów własnych okrętów wojennych.

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały dobitnie wartość ścigaczy, jako okrętów pomocniczych we wszelkich operacjach na morzu. W związku z tym wszyskie floty świata w dalszym ciągu bardzo intensywnie rozbudowują te okręciki.

Nie powinno więc wśród nich zabraknąć i floty polskiej, tymbardziej, że koszt budowy pojedyńczego ścigacza wynosi zaledwie od 500—600.000 zł.

---

1) Węzeł jest to miara szybkości okrętów. Węzłem nazywa się po marynarsku szybkość okrętu, który przepłynie w ciągu 1 godziny 1 milę morską. 1 mila morska = 1853 m.

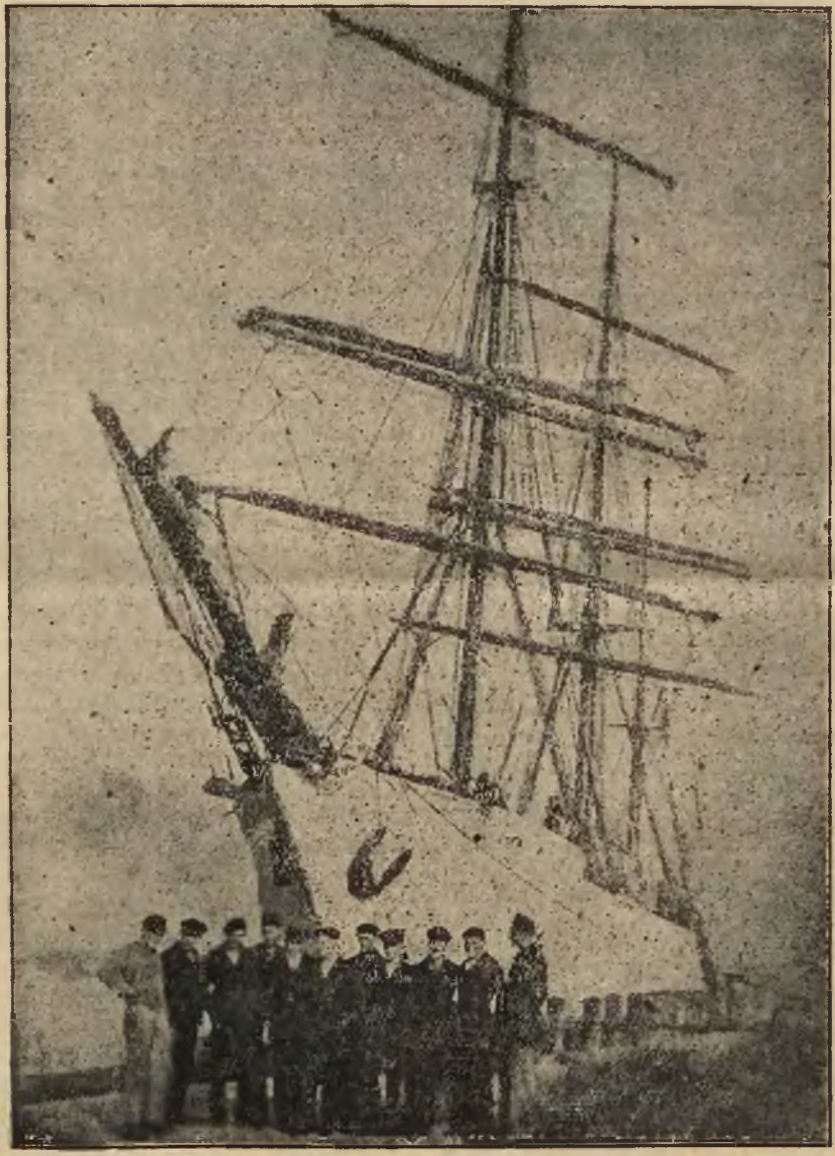
Dr. KOHUTEK LUDWIK.

Morze i nasza marynarka wojenna.

Morze to jest wielka rzecz. Dostęp do morza jest dla Państwa oknem na świat. Nie ma i nie może być państwa na świecie wielkiego i potężnego, które by nie miało dostępu do morza. Życie na morzu pełne niebezpieczeństw i trudów wpływa wybitnie na charaktery ludzi trudniących się żeglarstwem. To też narody żeglarskie jak Anglicy, Norwedzy, Duńczycy i inni, są zaliczane do najdzielniejszych w świecie.

Miarą, jak się rozwija potęga Polski na morzu, może być rozbudowa Gdyni, największego portu polskiego a zarazem największego już obecnie portu na Morzu Bałtyckim.

W 1910 r. pod panowaniem niemieckim była Gdynia małą wioską rybacką o 900 mieszkańcach. W 1921 r. miała Gdynia 1300 mieszkańców, w 1929 r. — 15.000, w 1930 r. — 30.000, w 1935 r. — 56.000, a w maju 1938 r. miała już 117.000 mieszkańców.



Żaglowiec szkolny „Dar Pomorza".

Polska ma tylko niewielki skrawek wybrzeża morskiego. Ale i ten mały skrawek wybrzeża bałtyckiego powoduje, że nasze Państwo stoi wśród państw morskich, a jako Państwo wielkie pod względem obszaru i zaludnienia znajduje się w rzędzie najsilniejszych mocarstw Europy.

Aby mały pas wybrzeża należycie wykorzystać, obok starego portu Gdańska, pobudowała względnie powiększyła Polska w ostatnich kilkunastu latach cały szereg portów nad Bałtykiem jak: Hel, Jastarnia, Wielka Wieś, Puck i Gdynia.

Obroty towarowe w Gdyni wynosiły: w 1925 r. — 10.167 ton, w 1930 r. już 3.625.748 ton, w 1935 r. — 7.474.444 ton, a w 1937 r. — 9.006.177 ton.

W 1937 r. odwiedziło Gdynię więcej statków pod względem tonażu, aniżeli takie poważne porty jak: Göteborg, największy port Szwecji, Amsterdam, Gdańsk, Sztokholm — stolica Szwecji, Oslo — stolica Norwegii, Helsinki — stolicą Finlandii czy Ryga — stolica Łotwy. I nic dziwnego, do Gdyni zawijają statki całego świata, nawet z Indii, Ameryki itd.

W 1937 r. przybyło do Gdyni 5766 okrętów, które przywiozły 1.718.000 ton towaru i 13.180 pasażerów, zaś wyszło z Gdyni 5759 okrętów z 7.288.000 ton towaru i 32.087 pasażerami.

Dzięki troskliwej opiece ze strony rządu, rozwija się coraz bardziej polska flota nie tylko handlowa, ale także rybacka. W 1921 r. było na naszym wybrzeżu 65 łodzi rybackich motorowych, które jednak były dostosowane do połowów ryb niedaleko wybrzeża. W 1937 r. mieliśmy już flotę rybacką złożoną z 209 kutrów rybackich nowoczesnych, z których 18 może odbywać połowy nawet na dalekich morzach.

W 1937 r. złowili nasi rybacy 14.012 ton ryb o wartości ogólnej 5.127.260 zł. Pomimo, że przy połowach jest zatrudniona armia blisko 2000 rybaków, ilość złowionych ryb nie wystarcza jeszcze na potrzeby ludności Polski. W tym celu flota rybacka musi być jeszcze znacznie powiększona. W 1937 r. musieliśmy sprowadzić z innych państw 72.938 ton ryb morskich, tranu i mączki rybnej za 30.760.000 zł. W tym też roku ludność Polski spożyła 76.598 ton ryb, z czego tylko 18% zostało złowionych przez naszych rybaków.

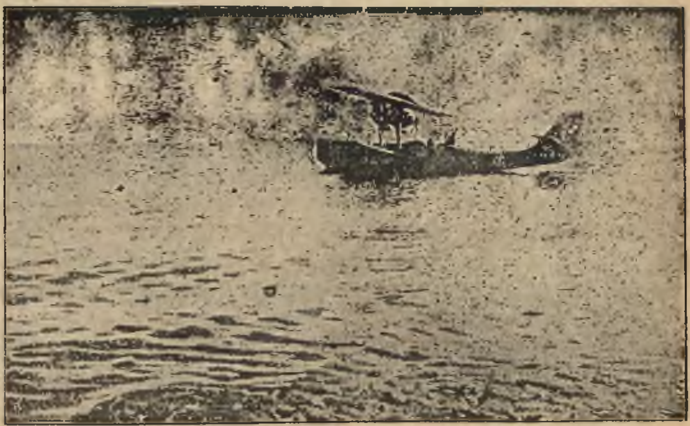


Nurkowie przy pracy na morzu.

Widzimy więc, że morze to po prostu kopalnia złota, które można wydobywać prawie bez ograniczeń. Nic też dziwnego, że dostępu do tego morza Naród Polski jest gotów bronić zawsze za wszelką cenę, tym bardziej, że mamy sąsiada groźnego, który chętnie pozbawiłby Polski dostępu do morza.

Naszych praw na morzu broni polska marynarka wojenna. Marynarka ta rośnie z roku na rok, jakkolwiek niezbyt szybko. Dziś mamy już 4 kontrtorpedowce: Wicher, Burza, Grom i Błyskawica. Dalej 1 stawiacz min Gryf, 5 okrętów podwodnych: Orzeł, Sęp, Wilk, Ryś i Żbik. Ponadto mamy 2 torpedowce: Mazur i Kujawiak, 2 kanonierki: kom. Piłsudski i gen. Haller i cztery traulery, czyli poławiacze min: Czajka, Rybitwa, Mewa i Jaskółka.

Młodzi oficerowie marynarki wojennej szkolą się na statku żaglowym Iskra, zaś oficerowie marynarki handlowej na żaglowcu „Dar Pomorza". Żaglowce te udają się co roku w dalekie podróże morskie, a nawet odbyły już podróże dookoła świata.



Hydroplan startujący na wodzie.

Ogółem nasza marynarka wojenna ma wraz ze statkami pomocniczymi 27 jednostek o łącznym tonażu 14.433. Ponadto jest kilka okrętów wojennych w budowie. Aby nasza flota wojenna mogła odgrywać na morzu właściwą rolę, musi ona być kilkakrotnie powiększona. Na to jednak potrzeba znacznych sum pieniężnych. W celu uzyskania potrzebnych pieniędzy na rozbudowę floty Liga Morska i Kolonialna prowadzi akcję zbiórkową na Fundusz Obrony Morskiej czyli krótko mówiąc na FOM. Za hasłem Ligi każdy obywatel powinien spieszyć z ofiarą na F. O. M.!

REFORMA ROLNA

Dr JÓZEF PISAREK.

Kto nie ma prawa do wykupu dzierżawionych gruntów?

Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o wykupie gruntów znajdujących się w posiadaniu drobnych dzierżawców rolnych stawia jako zasadniczy wymóg uzyskania uwłaszczenia rozpoczęcie dzierżawy przed dn. 28 sierpnia 1924 r., wzgl. przed dn. 1 lipca 1932 r. (— o ile chodzi o szczegółowo wymienione gminy, wyliczone w ostatnim numerze). Z ochrony korzystają tylko ci dzierżawcy, którzy mają w posiadaniu w dzierżawie grunt o obszarze nieprzekraczającym 5 ha. Do 5-cio hektarowego obszaru dzierżawy, wlicza się także nieużytki. Jeżeli więc przedmiot dzierżawy u odnośnego dzierżawcy przekracza ten obszar, to w tym wypadku cały obszar nie podlega przepisom ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców rolnych.

Następnym warunkiem korzystania z ustawy jest posiadanie gruntu przez dzierżawcę, wzgl. poddzierżawcę w chwili ogłoszenia ustawy z dn. 9 kwietnia 1938 r., a więc w dniu 15 kwietnia 1938 r. O ile dzierżawca wzgl. poddzierżawca utracił uprzednio tj. przed dn. 15 kwietnia 1938 r. dzierżawę, nie może się już domagać uwłaszczenia gruntu dotychczas dzierżawionego, chyba w tym wypadku, gdy właściciel gruntu odebrał dzierżawcy (wzgl. poddzierżawcy) grunt dzierżawiony bez zgody dzierżawcy (wzgl. poddzierżawcy), ma ten ostatni jedynie możność wystą-

pienia na drogę sądową przeciwko właścicielowi o zwrot gruntu. O ile pozew doprowadzi do pomyślnego wyroku sądowego, to w następstwie odzyskania posiadania dzierżawionego gruntu, dzierżawca będzie miał możność domagać się uwłaszczenia gruntu. Z uwagi jednak na konieczność postawienia wniosku o uwłaszczenie przed dniem 1. X. 1938 r., niezbędnym jest wystąpienie dzierżawcy z takim wnioskiem w powyższym terminie— chociaż gruntu obecnie jeszcze w posiadaniu nie ma, a dopiero wystąpi z pozwem sądowym o oddanie w posiadanie gruntu. Wskazanym więc jest, by ci dzierżawcy wzgl. poddzierżawcy, którzy bez zgody utracili posiadanie gruntu w terminie do dn. 1. X. 1938 r. wystąpili na drogę sądową z żądaniem zwrotu dzierżawy i zarazem zgłosili też wniosek o uwłaszczenie gruntu. Wyłączeni są też od uwłaszczenia ci dzierżawcy (wzgl. poddzierżawcy), którzy weszli w posiadanie gruntów na podstawie umów z dotychczasowymi dzierżawcami, chronionymi przez ustawę — bez zgody właściciela gruntu. Ustawa chroni bowiem odstąpienie praw z dzierżawy tylko w tym wypadku, gdy zaistniało ono za zgodą właściciela gruntu. Wyrażenie zgody ze strony właściciela mogło nastąpić i w sposób dorozumiany np. przez przyjmowanie czynszu, bezpośrednio od nowego dzierżawcy.

Również grunty stanowią własność gmin wiejskich i miejskich, jak też dobra kościelne, fundacyjne i samorządowe są wyłączone z pod działania ustawy o uwłaszczeniu.

Sprzedaż gruntu przez właściciela osobie trzeciej nie odbiera dzierżawcy prawa domagania się uwłaszczenia gruntu mimo zmiany co do własności gruntu, chyba, że grunt przeszedł na własność na cele użyteczności publicznej. W tym bowiem ostatnim wypadku nabywcy przysługuje prawo wypowiedzenia dzierżawy. Właścicielowi przysługiwało też prawo wypowiedzenia dzierżawy, a tym samym prawo pozbawienia dzierżawcy możności uzyskania uwłaszczenia gruntu, gdy właściciel potrzebuje grunt ten na cele budowlane i bezzwłocznie przystępuje do budowy. Ma to jednak zastosowanie jedynie w odniesieniu do gruntu o obszarze nieprzekraczającym pół ha. Nie mogą się domagać uwłaszczenia ci dzierżawcy, którzyby posiadali nieruchomości wzgl. przedsiębiorstwa położone w obrębie miast. Natomiast prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego (np. gospody) w obrębie gminy wiejskiej, nie odbiera danemu dzierżawcy możności domagania się uwłaszczenia gruntu.

Powyżej omówiono najczęściej spotykane w praktyce wypadki, w których dzierżawcy nie podpadają pod przepisy ustawy o uwłaszczeniu — jakkolwiek rozpoczęli dzierżawę w okresach określonych przez ustawę.

ROLNICTWO

EUGENIUSZ HORAK.

Zwróćmy uwagę na hodowlę kóz!

Koza należy do bardzo wartościowych zwierząt wśród inwentarza żywego małego rolnika. W większych i dużych gospodarstwach nie odgrywa większej roli, ba nawet staje się nieraz nieposkromionym psotnikiem obgryzającym drzewka, marnującym paszę i wrażliwym na choroby. A jakież to pożytki może takie brzydkie i niepokaźne zwierzątko zapewnić ludności? Przede wszystkim mleko kozie, niepodlegające gruźlicy, może być środkiem nietylko odżywczym, lecz również leczniczym, zwłaszcza podawane w stanie surowym. Odżywczość mleka koziego uzależniona jest od zawartości w nim składników. Przez wyżej podane właściwości mleka, koza nabrała wartości hodowlanej w różnych krajach, a najwięcej w krajach bogatych i uprzemysłowionych np. w Niemczech, Włoszech, Francji i Szwajcarii.

Zapytamy się teraz, czy się opłaca hodować kozę? Oczywiście, że tak, tylko trzeba zapewnić kozie warunki dobrego chowu, wyżywienia i zdrowia, a nakład zwróci się z nawiązką, w postaci dobrego mleka, a nawet i mięsa. Mówi się, że kilka kóz daje tyle mleka co jedna krowa. A to nieprawda, bo nieraz zdarza się, że jedna koza może dać tyle mleka co gorsza krowa. Z punktu widzenia gospodarczego utrzymanie kozy opłaca się nade wszystko przy pojedyńczym, względnie podwójnym chowie, gdyż wtedy jedna wzgl. dwie kozy doskonale wykorzystują wszelkie odpadki domowe i ogrodowe. Wydajność kóz jest mocno uzależniona od utrzymania i żywienia. W razie zaniedbania kozy, potrafi ona właściciela zaskoczyć przez zwyczajny strajk mleczny.

Koza wymaga nadzwyczajnej czystości stajni, w której przebywa. Czystość w utrzymaniu i żywieniu odgrywa większą rolę, aniżeli u innych zwierząt domowych. Stajenka musi być jasna, i przewiewna. Tylko w jasnej stajni może panować czystość i tylko w dobrze przewietrzonej stajni może koza wegetować. Również koza wymaga stajni suchej, zapewniającej w zimie ciepło, a w lecie chłód. Bez odpowiednich rozmiarów przestrzeni, w której koza musi nieraz cały dzień przebywać, nie będzie mowy o wielkiej wydajności. Poza stanowiskiem przestrzeń stajenna musi posiadać urządzenie niezbędne do zadawania pokarmów. Ściany, podłogi, powała i dach muszą być tak zbudowane, ażeby zapewniały dostateczną temperaturę. Ściana może być zbudowana z cegieł, gładko obrzucona tynkiem. Również drewniane ściany mogą zapewnić utrzymanie ciepła w stajni. Podłoga musi być tak zbudowana, ażeby odchody mogły łatwo ściekać. Płasko poukładane cegły na betonie zupełnie wystarczą do utrzymania ciepła stajennego. Stanowisko może być oddzielone od t. zw. ganku. Dla zapewnienia światła, należy uwzględnić stosunek rozmiarów okna do rozmiarów podłogi, który wyraża się w 1 dziesiątej części. Okna powinny być ruchome, ażeby w każdej chwili można je otwierać i zamykać. Przy urządzeniu stajni nie należy zapominać o wietrzeniu. Przyrząd pokarmowy powinien składać się z drabinki, z korytka. Korytko powinno być podmurowane na wzniesieniu 40 cm. Do zadawania poidła obok korytka winno znajdować się urządzenie druciane, w które możnaby wkładać wiadro.

W wyborze kozy powinien zadecydować warunek wydajności zdrowego mleka. Nie zawsze o mleczności decyduje rasa, bo ważniejszym od rasy argumentem jest wychów, żywienie, pielęgnowanie i dojenie kozy. Koza powinna pochodzić od dobrej matki. Oczywiście, że jeśli mamy do dyspozycji jakąś rasową kozę, to niewątpliwie możemy ją nabyć z tym większą pewnością i zaufaniem. Najważniejsza rzecz to zwierzę zdrowe, wydajne, bez wad organicznych, no i pochodzące od przodków posiadających te same cechy kozy mlecznej. Kozy dają zwykle do 8 roku życia koźlęta i wystarczającą ilość mleka. Wprawdzie znane są wypadki, że kozy ponad 10 lat liczące rodziły koźlęta, jednak są to wypadki odosobnione. Do chowu używa się kozy w 9 miesiącu, a kozła używa się przed ukończonym rokiem. Wiek kóz poznaje się po uzębieniu, a wiek kóz matek można też poznać po pierścieniach na rogach, pojawiających się po każdej ciąży.

Gospodarczo opłaca się koza tylko wtedy, gdy daje możliwie największą ilość mleka przy najniższych kosztach utrzymania. Dobra koza może wydać 500, a nawet do 1000 ltr. mleka, a dobra krowa może dać 3000 do 4000 ltr. mleka. Gdyby porównać wydajność mleka do wagi, to okazałoby się, że koza daje w stosunku do wagi ciała 1,5 razy więcej mleka niż krowa, lecz zato stosunkowo więcej zjada pokarmu. Przeciętna wydajność kóz dojnych w Polsce jest bardzo niska. W przybliżeniu oceniamy najwyżej 300 ltr. Po okoceniu koza może wydać 3—4 litr., potem stopniowo coraz mniej. Najwyższa wydajność kozy jest po 3 lub 4 okoceniu. Gdyby popatrzeć na skład mleka koziego, to byśmy zauważyli, że tłuszczu posiada około 4%, cukru nieco więcej, a składników mineralnych około 1%. Niektórzy ludzie sądzą, że kozie mleko nie nadaje się do wyrobu masła lub sera. A jednak w krajach, gdzie ilość kóz sięga liczby 4,5 miliona, wyrabiają masła, twarogi i sery, odwirowują nawet małe ilości mleka na specjalnych centryfugach. Szczególnie ważnym jest to, że odciągane mleko na wirówce, traci często właściwy mu zapach, przypominający stajnię. Dojenie winno się odbywać przy zachowaniu warunków czystości. Ponieważ i koza niejednokrotnie zdradza swą przykrą woń, zatem należy pamiętać, ażeby ubrania stajenne, jakoteż naczynia nie znajdowały się na stałe w stajni. Spotyka się również przy kozach wypadki zwyrodnienia, objawiające się przy t. zw. ssaniu samej siebie. Z przyrządów oduczających samodojenia można polecić woreczek, który przywiązuje się na wymieniu.

Niektórzy ludzie mają wstręt do mięsa koziego. Wojna światowa oduczyła ludzi wstrętu i wpłynęła na dosyć duże stosunkowo spożycie koziego mięsa. Nie zaleca się spożywać mięsa koźląt bitych w wieku niżej 2 tygodni. Mięso kozłów ma nieprzyjemny zapach, dlatego należy je przed zabiciem kastrować. Oprócz mięsa koza daje jeszcze inne użytki, jak np. skóry kozie tak bardzo poszukiwane do wyrobów rękawiczek i sierść pożądaną w fabrykach szczotek i kapeluszy. Z kozich flaków wyrabia się struny skrzypcowe, rogi i kopyta kozie mają zastosowanie w przetwórstwie tokarskim. Czy gnój kozi ma odpowiednią wartość nawozową? Rolnicy lubomscy twierdzą, że nadaje się doskonale do uprawy tytoniu.

Zdejmowanie skóry powinno się przeprowadzać zaraz po zabiciu zwierzęcia. Zdejmowanie skór wykonuje się przez przecięcie skóry na brzuchu. Skóry garbowane z sierścią, używa się na dywaniki. W domowym garbowaniu uwzględnia się tylko garbowanie, przy którym sierść pozostaje nietknięta. Po zdjęciu skóry moczy się ją przez 1 dobę w zimnej wodzie, poczem czyści się na stole ze wszystkich przylegających doń części mięsnych. Proszek złożony z 1 kg ałunu i 30 g soli wciera się w skórę po tej stronie, gdzie nie ma sierści tak długo, dopóki cały zapas proszku się nie wyczerpie. Następnie zwija się strony mięsne do siebie i stawia w miejsce nie za ciepłe i nie za zimne. Codziennie przewraca się skórę, a po 5 dniach wyjmuje się skórę i wciera ponownie proszek. Po ponownym złożeniu, składa się skórę znów na kilka dni, przewracając codziennie. Po 3 dniach wiesza się ją na strychu. Gdy skóra zbyt twarda, można ją skropić, wreszcie rozciągnąć na ścianie.

OGRODNICTWO

Ka-Es.

Kłopoty właścicieli drobnych ogrodów podmiejskich.

W niedużych odległościach od wszystkich większych miast i miasteczek na polach do niedawna jeszcze obsiewanych zbożami i kartoflami, jak grzyby po deszczu powyrastały nowe osiedla, domki, ogrody i wille.

Powstał bowiem ogromny pęd do zdobycia własnej parceli i własnego dachu zdala od zaduchów miejskich. Prawie wszyscy właściciele gruntów podmiejskich rozparcelowali część swoich gruntów lub też zgłosili je do parcelacji, by sprzedać ludziom z miasta na długie spłaty.

Po kupnie ziemi rozpoczynają się dopiero wydatki. Najpierw przychodzą różne świadczenia, potem grunt trzeba otoczyć parkanem, trzeba doń doprowadzić wodę przez zainstalowanie wodociągów lub też ustawienie pompy, trzeba zbudować altankę, domek, urządzić jako tako ogród, opłacić robociznę i t. d. Przeciętny urzędnik lub robotnik, pobierający miesięczną pensję lub też tygodniówkę, znajdzie się nagle w takich tarapatach pieniężnych, że głowa mu osiwieje, a umysł spać nie pozwala.

Lepiej przemyśleć, aniżeli żałować po niewczasie. Kto już nabył parcelę, albo zamierza ją nabyć w najbliższym czasie, niechaj dobrze rozważy, co może zrobić w pierwszym roku ze swą „szkatułą finansową", stojącą mu w tym czasie do dyspozycji. Jeśli parcelę już zapłacił, lub też jest pewien, że spłaty będzie mógł uskuteczniać regularnie, wtedy może przedsięwziąć pracę, przy której decydującą rolę odegrają jego własne siły i wolny czas. Inaczej trzeba się liczyć z dosyć dużymi kosztami robocizny, albowiem ziemię trzeba będzie uregulować do głębokości 80 cm, wyczyścić ją z korzeni, chwastów itp. Przy tych pracach zauważy właściciel parceli, że bezcelowym czynem jest nabycie więcej ziemi, aniżeli samemu można obrobić. Często bowiem spotyka się „mieszczan", cierpiących na niespodziewany głód ziemi, i kupujących 2 i 3 parcele, ponieważ nie zdają

sobie sprawy, z jakimi kosztami jest połączone nabycie nowego osiedla ogrodniczego. Ci, którzy zadawalają się 600 do 1200 kw. m. ziemi, mają z tego kawałka gruntu dużo więcej korzyści i radości, aniżeli ci „wielcy posiadacze" na 2500 i więcej kw. metrów ziemi.

Przy zakładaniu ogrodu, trzeba sobie rozważyć, dla jakiego celu została nabyta parcela. Czy ma ona służyć za grunt pod budowę domu czyli mieszkania stałego, czy też mieszkania letniego, czy też na nabytej parceli ma powstać tylko ogród z altanką.

Stali mieszkańcy parceli, mogą własnymi siłami dużo stworzyć i dlatego mogą zagospodarować dużo większy kawałek ziemi, aniżeli ci, którzy posiadać będą mieszkanie oddalone od parceli. Stałym mieszkańcom, parcela może służyć do uprawy warzyw i hodowli drobnego inwentarza. Poświęcić oni mogą również duże uwagi sadownictwu. Dla stałych mieszkańców, parcela służyć może za ogród użytkowy. Wtedy wiele poczynań, na które chwilowy „wekendziarz — lubownik wyjazdów za miasto" nie będzie miał czasu, no i nie będą się opłacać, a stałemu mieszkańcowi przyniosą dużo korzyści.

Każdy powinien wiedzieć, że ubogie **gleby** potrzebują w pierwszych latach dużo nawozu, miału torfowego oraz próchnicy. Kupy kompostowe są źródłem rentowności takiego ogrodu. Szczęśliwcem można nazwać tego, kto może zasilić glebę gnojówką. Naturalnie potrzeba dodać takiej ziemi i wapna oraz nieco nawozów sztucznych, jak potasowych i fosforowych.

Jednym z większych wydatków pieniężn. będzie **regulacja gruntu i obsadzenie** drzewami owocowymi. W tym wypadku popełniają nowi nabywcy ziemi wiele błędów, ponieważ, jako nowicjusze nie wiedzą, że dobry wynik zależy od wyboru odpowiedniego gatunku drzew owocowych. Dlatego zaleca się, nowonabywcom rozglądnąć się po okolicznych ogrodach, jakie gatunki drzew w najbliższym sąsiedztwie najlepiej się udają.

Dla stałego mieszkańca są przeważnie możliwości do założenia rabatów kwietnych, zwłaszcza rabatów „łodygowych". Lecz i zakładanie rabatów trzeba w razie konieczności przesunąć na następne lata, albowiem pochłaniają one wiele pieniędzy. Na pierwszy plan pracy wysuwa się budowa domu i zasadniczo, wszystkie finanse powinny w tych czynnościach być skoncentrowane, ażeby osadnik od samego początku należycie i porządnie budował.

W pierwszym roku po regulacji gruntu osadnik dobrze uczyni, jeśli świeżo przeoraną ziemię obsadzi ziemniakami i różnego rodzaju warzywami. Ten zabieg bowiem nie wymaga wielkich wydatków, a przyniesie korzyść. Dopiero w późniejszym czasie warto zakładać szparagarnię albo ogrody ozdobne.

Gospodyni domu będzie zawsze wdzięczna za uprawę niektórych warzyw jak: kapusty późnej, kalafiorów, które dostaje się zasadniczo taniej na targu, sałaty i ziół uprawowych, o których korzyściach — najmniej mają pojęcia drobni posiadacze ogrodów.

Tysiące drobnych właścicieli ziemi utrudniło sobie niepotrzebnie życie i narobiło sobie neuniknionych strat, ponieważ zamierzali przerobić glebę leśną na „plantację bananów i ananasów". Te błędy spowodowały wiele rozczarowań i niejednego pozbawiły z trudem zdobytego kawałka gruntu.

Zamiast tracić pieniądze na rzeczy niepotrzebne, będzie bardziej wskazanym odkładanie „grosz do grosza" na budowę domu. Posiadanie gruntu nie powinno być w żadnym wypadku ciężarem, ani też skrępowaniem dla jego właściciela.

RADY I ODPOWIEDZI

Zarządowi Koła Drob. Dzierż. w Frydku.
Będziemy odtąd przesyłać 15 sztuk naszej gazetki. Równocześnie prosimy o wyjaśnienie członkom tamtejszego Koła, iż we własnym interesie powinni wszyscy „Naszą Ziemię" czytać. Na terenie powiatu pszczyńskiego dzierżawcy, którzy rozpoczęli dzierżawę po 28 sierpnia 1924 r. nie mają prawa do wykupu ziemi dzierżawionej. Natomiast będą oni mieli jako drobni dzierżawcy prawo pierwszeństwa przed innymi nabywcami przy parcelacji.

P. naczel. Szczepankowi w Gardawicach.
Obecnie Koło w Mościskach jest już formalnie zgłoszone u władz i pracuje normalnie. Ponieważ i Pan dążył do założenia Koła Dzierżawców w Mościskach, obecnie dążenia te zostały zrealizowane. Jest smutne, że jeszcze są ludzie, którzy nie zawsze i wszędzie są pewnymi Polakami. Cóż robić? Są to ślady naszej niewoli. Ślady te tylko czas może wymazać.

P. K. z Górki.
„Nasza Ziemia" się także i w innych gminach rozchodzi w coraz większej ilości. Powód tego jednak nie jest taki, jak to Pan podaje. Obce związki, gdzie mogły, tam bałamuciły nieuświadomioną naszą ludność śląską. Działo się to głównie do wygaśnięcia konwencji genewskiej. Dziś już jest lepiej i ludność już nie wierzy agitatorom, którzy ją już niejednokrotnie okłamali. Przed otrzymaniem ziemi na własność władze będą z pewnością zbierać o dzierżawcach opinie.

Zarząd Koła Drob. Dierżawców w Górce.
O ile Urząd Gminny lub Starosta nie dostarczy Kołu potrzebnej ilości formularzy do wniosków o wykup ziemi w krótk. czasie. powinien Zarząd odbić wnioski według wzoru drukowanego na maszynie i rozdać członkom Koła do wypełnienia. Pieczątka i legitymacje wysyłamy równocześnie.

Koło Drob. Dzierżawców w Jarząbkowicach.
Legitymacje dla członków koła zostały już wysłane. Gazetkę będziemy przysyłać w ilości 15 egzemplarzy. Prosimy o usilną propagandę naszego pisma w tamtych stronach.

Koło Drob. Dzierżawców w Kobielicach.
O ile dzierżawcy, o których Panowie wspominają w swym liście są chronioni ustawą z 1924 r., to podlegają wykupowi i należy składać wnioski o wykup do starostwa. I w takim razie wypo-

wiedzenie dzierżawy przez Nadleśnictwo jest bez znaczenia. Jeżeli jednak dzierżawcy ci nie są chronieni ustawą z 1924 r., to radzimy udać się do Zarządu Powiatowego w Pszczynie po bliższe informacje, gdyż sprawę trzeba szczegółowo omówić.

Koło Drob, Dzierżawców w Kobiorze.
Pieczęć wysyłamy równocześnie. W sprawie gruntów dzierżawionych należy składać wnioski o wykup i o ile dzierżawcy są chronieni ustawą z 19 24 r., nie należy na wypowiedzenia dzierżawy zwracać uwagi. W przeciwnym razie radzimy zwrócić się osobiście o ustną radę do Zarządu Powiatowego w Pszczynie lub do Zarządu Głównego.

Zarząd Koła Drob. Dzierż. w Lędzinach.
Sprawa, o której Panowie piszą, jest nie do przeprowadzenia. Jeżeli ktoś ma z kopalni i pracę i ziemię, to w ostateczności zawsze będzie wolał zrezygnować z ziemi dzierżawnej niż z pracy. Toteż zakłady przemysłowe bardzo często wykorzystują taką podwójną zależność. Wszystko jest zależne od tego, czy robotnicy złożą wnioski o wykup czy też nie złożą. My recepty na to dla wszystkich jednakowej nie możemy dać. Gazetek będziemy wysyłać nieco więcej niż Panowie proszą dla rezerwy. Broszurki nie sprzedane prosimy zwrócić Zarządowi Głównemu. Naturalnie, że inwalidzi wojenni i niepodległościowcy mają prawo do nabycia działek przy parcelacji i o ile są członkami Koła, będą popierani przez Związek Drobn. Dzierżawców. P. Ficek nie ma prawa wykupu ziemi dzierżawionej przez p. Kurkową. Toteż lepiej zrobi, że zostawi ziemię obecnej dzierżawczyni, a sam nabędzie sobie dziatłkę później przy parcelacji.

Zarządowi Koła Drob. Dzierż. w Mokrem.
Prosimy o powiadomienie Głównego Zarządu, jak została załatwiona sprawa zalesienia tamtejszych gruntów odebranych dzierżawcom. W tym celu prosimy o przybycie do lokalu Związku w Katowicach.

P. Szyszce w Orzeszu.
W sprawie poruszonej w piśmie prosimy przybyć do Zarządu Głównego Związku.

Koło Drob. Dzierż. w Zgoniu.
Trzeba składać wnioski o wykup ziemi. Pozatem sprawę już w radach dla innych kół wyżej wyjaśniliśmy.

P. Psota w Strumieniu.
Właściciele ziemscy we wielu miejscowościach Śląska wypowiadają drobne dzierżawy na 1. X. 1938 r., ponieważ w tym dniu wygasa ustawa o ochronie drobnych dzierżawców z 1924 r. i już jej moc nie będzie przedłużona. Jedynym środkiem przeciw temu jest złożyć wniosek o wykup ziemi. Czynsze zaległe za ubiegłe lata może dzierżawca zapłacić teraz, gdyż przy wykupie wszelkie nadpłaty będą mu policzone do ceny kupna. Z Inspekcją Lasów nie radzimy się w tej chwili wdawać w żadne pertraktacje. O ile dzierżawcy miejscowi mają jakie ustawowe wątpliwości co do swoich praw, byłoby wskazane, aby każdy osobno zwrócił się o wyjaśnienie do Komisarza Ziemskiego w Starostwie Cieszyńskim. Grunty na terenie miast położone nie mogą być parcelowane na podstawie ustawy z 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, ale podlegają przepisom ustawy z 9. IV. 1938 r. o wykupie ziemi przez dzierżawców, o ile nie ma innych specjalnych przeszkód prawnych.

Koło Drob. Dzierż. w Boronowie.
Grunt, który został dzierżawcom odebrany za ich zgodą przed kilku laty, nie może być wykupiony na podstawie ustawy z 9. IV. 1938 r. Rolnicy ci będą mogli nabyć ziemię przy parcelacji dworu, która będzie przeprowadzona niezależnie od uwłaszczenia dzierżawców.

P. Imiołczyk w Cieszowej.
Z pisma Pana nie wynika jasno, kto powinien za obornik zapłacić. Do sądu mógłby Pan sprawę oddać, ale czy warto się o tak niewielką sumę procesować? Radzimy próbować załatwić sprawę ugodowo.

P. Filipczykowej Karolinie w Lubszy.
Jeżeli Pani zapłaciła czynsz z góry w 1936 r., to na wiosnę w 1937 r. niesłusznie Pani ziemię odebrał inspektor, mimo, że uprawili działkę znajomi z powodu choroby Pani. Pani powinna zażądać przez Zarząd miejscowego Koła Drobnych Dzierżawców zwrotu działki. O ile zwrot działki do rąk Pani nie nastąpi do 20 sierpnia br., powinna Pani złożyć wniosek o wykup ziemi na wspomnianą działkę, a równocześnie złożyć do sądu skargę o zwrot ziemi. Sprawa jest bardzo pilna.

P. Bogackiemu w Lubszy.
W sprawie rozliczenia kosztów wyjazdów do kół prosimy się porozumieć z p. prezesem Żokiem, który otrzymał osobne pismo z Zarządu Głównego w tej sprawie. Dzierżawcy, którzy składają wnioski o wykup ziemi, a są chronieni ustawą z 1924 r., czynszu z góry płacić nie powinni.

P. Jadaszowi z Bujakowa.
Niech Panowie się nie przejmują tym, co mówią ludzie tego rodzaju co p. P. Wszyscy dzierżawcy widzą teraz, co to za człowiek. Wymyślał na nasz Związek i buntował ludzi, a dziś sam korzysta z ustawy z 9. IV. 1938 r., którą my wywalczyliśmy. Nas stać na to, aby i jemu życzyć dobrze! Prawdziwi dzierżawcy rolni inaczej sobie cenią nasz dorobek i będą swój Związek zawsze popierać!

Panu H. K. w Rybniku.
Sama ustawa z 9. IV. 1938 r. o wykupie ziemi nie wyłącza z pod swego działania gruntów, należących do przedsiębiorstw przemysłowych. Dopiero jeżeli taki przedsiębiorca otrzyma od władz górniczych odpowiednie orzeczenie, że grunty dane są potrzebne do dalszej rozbudowy przemysłu, może starostwo odmówić prawa wykupu. Aby dzierżawca mógł otrzymać czy to ziemię na własność, czy też odszkodowanie przewidziane w ustawie musi złożyć wniosek do 1. X. 1938 r. w starostwie o wykup. W konkretnym wypadku nie widzimy przeszkód do stawiania wniosków.

P. Dziubanemu w Tychach.
Narazie trzeba złożyć wniosek o wykup ziemi dzierżawionej. Wniosek do Komisarza Ziemskiego może poprzeć Zarząd Główny Związku. Narazie byłby ten wniosek nieaktualny. Trzeba go wnieść wtedy, gdy będzie przeprowadzona na miejscu parcelacja.

P. Łukaszczykowi w Godowie.
Z tego co Pan pisze wynika, że Pan ma prawo do wykupu gruntu. P. Grzące wyjaśniliśmy sprawę na podstawie informacji, które nam w swym piśmie podał. Nam zależy tylko na tym, aby ustawy zostały należycie wykonane. Naturalnie nasze rady mogą być dobre tylko wtedy, jeżeli nas nasi czytelnicy dobrze w swych listach poinformują.

P. Biczyskowi w Łyskach.
W sprawie poruszonej w piśmie Zarząd Główny Związku prosi Pana o przybycie w możliwie krótkim czasie do Katowic.

P. Biesowi w Piekarach Śląskich.
Prosimy o osobiste przybycie do Katowic w poruszonej sprawie.

P. Działachowi w Piekarach Śl.
W tego rodzaju sprawach formalnych trzeba ze względów organizacyjnych podporządkować się prezesowi koła, który jest odpowiedzialny za całość pracy koła. Prezes koła działał w danym wypadku w myśl zarządzeń Głównego Zarządu Związku Drobnych Dzierżawców.

Zarządowi Koła Drob. Dzierż. w Janowie-Nikiszowcu
Numer PKO pozostaje bez zmiany 305-220. Inne sprawy omówimy ustnie przy najbliższej okazji.

Zarządowi Koła Drob. Dzierż. w Opatowicach.
Nie będziemy powtarzać uwag, które podaliśmy wyżej. Jak członkowie Koła ustosunkują się do Naszej Ziemi", zależy bardzo od Zarządu Koła. Gdzie zarządy Kół energicznie dążą do propagandy naszego pisemka, tam rozchodzi się ono w coraz większej ilości. Prosimy o zwrot niesprzedanych broszurek i nadesłanie należności za sprzedane. Gazetkę będziemy wysyłać w dotychczasowej ilości. Powtarzamy, że obowiązkiem wszystkich członków Związku Drob. Dzierżawców jest czytanie „Naszej Ziemi".

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

Bzie, pow. pszyński.
W maju br. zostało założone Koło Drobnych Dzierżawców Rolnych. Do koła przystąpiło 39 dzierżawców z Bzia Górnego, Dolnego i Zameckiego. Prezesem został wybrany p. Piechoczek Szymon.

Gardawice, pow. pszczyński.
W naszej gminie odbyło się w dniu 4 sierpnia br. zebranie miejscowego Koła Drob Dzierżawców Rolnych, na którym ustąpił z zajmowanego stanowiska dotychczasowy prezes p. Szmajduch Teodor. Prowidził on bardzo sumiennie koło od 3 lat. Ustąpienie swe usprawiedliwił złym stanem zdrowia. Wszyscy zebrani z żalem przyjęli rezygnację p. Szmajducha do wiadomości. Za owocną, pełną poświęcenia dla dobra dzierżawców pracę, uchwaliło Zebranie ustępującemu prezesowi gorące podziękowanie. Na prezesa został obrany p. Cyganek Albin.

Mościska, gmina Gardawice, pow. pszczyński.
W tutejszej kolonii zostało założone w ostatnim czasie osobne Koło Drobnych Dzierżawców. Prezesem wybrano p. Janczyka Pawła. Koło zabrało się energicznie do pracy. Do dnia 13 sierpnia Zarząd zebrał 30 wniosków o wykup ziemi i złożył je w starostwie w Pszczynie.

Zabrzeg, pow. bielski.
Zarząd tutejszego Koła Drobnych Dzierżawców złożył w Starostwie Cieszyńskim w dniu 12 sierpnia br. 147 wniosków miejscowych dzierżawców w sprawie wykupu ziemi.

Bujaków, pow. rybnicki.
Miejscowi drobni dzierżawcy wypełnili 54 wniosków o wykup ziemi, które zostały złożone w dniu 30 VIII br. w Starostwie Rybnickim.

Chudów, pow. rybnicki.
W tutejszej gminie założono w dniu 26. VI. br. Koło Drobnych Dzierżawców Rolnych. Przystąpiło do koła 47 członków. Prezesem został wybrany p. Bednarczyk Józef.

Paniówki, pow. rybnicki.
W dniu 24 lipca br. odbyło się zebranie tutejszego Koła Drobnych Dzierżawców w sprawie pisania wniosków o wykup ziemi. W zebraniu wzięło udział 70 dzierżawców, co świadczy o wielkim zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa pracą wykupu ziemi. Na zebraniu wypowiedziano się z zadowoleniem o naszym miesięczniku „Nasza Ziemia" i Zarząd Koła zachęcił wszystkich do czytania naszego pisma, które jest bardzo pożyteczne dla drobnych dzierżawców.

Uchylsko, pow. rybnicki.
W dniu 8 sierpnia br. Zarząd miejscowego Koła Drobnych Dzierżawców złożył wypełnione wnioski o wykup ziemi w Starostwie Rybnickim.

Pismo wychodzi pod protektoratem Związku Drobnych Dzierżawców Rolnych Województwa Śląskiego.
Wydawca: Komitet Redakcyjny. — **Redaktor naczelny i odpowiedzialny:** dr. Ludwik Kohutek, Katowice, Drapacz Chmur 18.
Administracja pod tym samym adresem. — Konto P. K. O. Katowice, Związek Drobnych Dzierżawców Rolnych Nr. 305 220 (z zaznaczeniem tytułu wpłaty).

Drukarnia Antoniego Gorzelika i Mariana Komisara, Katowice, ul. Kościuszki 39. — Telefon 302-19.